



Gdy powoli opadnie wyborczy kurz, nadejdzie czas na chłodną refleksję nad tym, co w finansach państwa wymaga zmiany, a co warto utrzymać; które obietnice wyborcze są możliwe do spełnienia, a o których lepiej zapomnieć.

Budżet 2024

Kalendarz raczej nie pozwoli nowemu rządowi na głębsze zmiany przygotowanego przez PiS budżetu na 2024, należy więc spodziewać się jego późniejszej nowelizacji. Trzeba pamiętać tu o dwóch istotnych ograniczeniach. Po pierwsze prezydent Andrzej Duda będzie przez jeszcze ponad półtora roku miał możliwość blokowania zbyt radykalnych, jego zdaniem, zmian ustawowych, w tym nowelizacji budżetu. Po drugie PiS na początku swoich rządów uzyskał swobodę w budżecie dzięki ograniczeniu luki VAT, poczynając od rynku paliw. Teraz nie widać podobnego źródła dochodów do odkrycia, a projekt budżetu jest napięty. Długo wyczekiwane środki z KPO też nie dadzą nowemu rządowi swobody, gdyż nie są to pieniądze, którymi można by dowolnie dysponować. Przeznaczone są one na dofinansowanie konkretnych projektów, a ich wpływ na dochody budżetu będzie pośredni i opóźniony w czasie. Nawiasem mówiąc, wydatki inspirowane ideologią klimatyczną, te z etykietą "zielone", będą wpływały na dochody budżetu raczej negatywnie, ale to już inna historia.

Warunki rynkowe

Jaka będzie wypadkowa zmian, jeśli brać pod uwagę te, które będą możliwe, wskazane lub prawdopodobne? Gdy nowa koalicja przekona się, że nie ma ani poukrywanych wielkich wydatków, ani wielkich afer gospodarczych do odkrycia, a łączne zadłużenie do PKB nie jest nadmierne? Odnotujmy, że na koniec I półrocza br. wynosiło ono 48,4% PKB po uwzględnieniu funduszy pozabudżetowych, przy średniej unijnej 83,1%, a więc mniej, niż gdy PiS przejmował władzę w 2015 (wtedy było to 51,9%), pomimo dwóch poważnych kryzysów po drodze.

Rząd PiS zbyt lekką ręką tworzył specjalne tarcze i fundusze, rozdawał ulgi, dofinansowania i rekompensaty, wnosząc redystrybucję na nowe poziomy. To, co miało uzasadnienie w czasie pandemii i wywołanego rosyjską napaścią na Ukrainę kryzysu energetycznego, teraz wymaga redukcji tak, by pozwolić na powrót do warunków rynkowych. Będzie to szczególnie trudne w energetyce, bo wskutek regulacji unijnych nikt nie potrafi określić, gdzie tam jest rynek. Ponadto, wycofując różne mechanizmy zasilające bezpośrednio kieszenie obywateli należy uważać, by nie zdusić odbudowującego się stopniowo popytu konsumpcyjnego.

Transfery socjalne dla każdego rządu są atrakcyjnym narzędziem do zaspokajania potrzeb wybranych grup wyborców, zamiast więc istotnego ograniczania, spodziewać się należy



raczej ich przekierowania. Poza tym w dobie cyfryzacji usług publicznych czas, by różne formy wsparcia np. rodzin, były precyzyjniej adresowane. Więcej środków trafi do budżetówki, z nauczycielami na czele, relatywnie mniej do emerytów.

Nowy rząd nie odrzuci możliwości oferowanych przez instytucje rozwoju - PFR i BGK. Umożliwiają one elastyczne finansowanie programów rozwojowych i szybkie uruchamianie funduszy na różne cele. Pora jedynie na wspomniane już wcześniej przeskalowanie w dół ich aktywności i przeniesienie części zadań do budżetu państwa, tak, by zwiększyć przejrzystość wydatkowania. Zupełne zamknięcie finansowania poprzez wyspecjalizowane fundusze utrudniałoby rządowi działania i dlatego nie będzie miało miejsca.

Finansowanie rozwoju Polski

Projekty infrastrukturalne - CPK, elektrownie jądrowe, rozbudowa portów, udrożnienie Odry - z jednej strony są uzasadnione i warte kontynuowania, z drugiej są nie po myśli Niemiec. Rezygnację z nich niełatwo byłoby uzasadnić i rządzący będą musieli lawirować między możliwym niezadowoleniem obywateli a naciskami Berlina. Praktycznym wyjściem w takich sytuacjach bywa spowolnienie projektów i dlatego większość z nich prawdopodobnie spotka los podobny do remontu Sali Kongresowej Pałacu Kultury. A w końcu każdy taki wielki projekt to wiele atrakcyjnych miejsc pracy, co dla koalicji złożonej z konstelacji mniejszych ugrupowań ma niebagatelne znaczenie.

Rozbudowa armii - tu dużych cięć nie należy się spodziewać, ale przegląd niektórych zamówień zagranicznych byłby wskazany.

W sumie pole manewru w budżecie będzie niewielkie. PiS wprowadził niespotykany w tej skali zwyczaj wypełniania obietnic przedwyborczych. Należy mieć nadzieję na powrót do poprzednich norm i odejście od zbyt kosztownych obietnic, np. podwojenia kwoty wolnej w PIT, bo arytmetyka nie jest z gumy.

Polityka klimatyczna

Jak pogodzić obowiązkowy w Unii Europejskiej udział w obsesyjnej walce z ociepleniem klimatu z narastającą świadomością jej wysokich kosztów i niszczącego wpływu na gospodarkę? Najważniejszym problemem, przed którym stanie nowy rząd, będzie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Jak zgrać wymagane przez Brukselę przyspieszenie odchodzenia od wydobywania węgla, rozbudowę niestabilnych źródeł energii wiatrowej i fotowoltaiki, z długim oczekiwaniem na elektrownie jądrowe, już nie wspominając o możliwych opóźnieniach w ich budowie? Tu będzie decydowała się



konkurencyjność polskiego przemysłu. Z bliskich tematów czeka na odpowiedź pytanie co zrobić z monopolem Orlenu? Zachować go i używać do własnych celów czy starać się o powrót do konkurencji na rynku paliw? Poszukiwanie odpowiedzi na te trudne pytania będzie raczej długo trwało, tym bardziej, że tematy te w kampanii wyborczej nie były głębiej poruszane.

Co do najbardziej szkodliwych elementów unijnej polityki klimatycznej można spodziewać się powielenia taktyki rządu PiS: zgadzać się na wszystko, czego chce Bruksela, zmiany w kraju wprowadzać powoli i czekać, aż na Brukselę i Berlin spłynie opamiętanie (na Berlin już czasem sływa, vide demontaż farmy wiatrowej, by powiększyć odkrywkę węgla brunatnego).

Mieszkalnictwo

Dobrze by było, gdyby nowy rząd odszedł od stymulowania popytu w budownictwie mieszkaniowym programami typu kredyt 2% czy nawet 0%, a zaproponował jakiś program zwiększający podaż mieszkań. Warto byłoby poszerzyć rynek wynajmu, czy to poprzez budowę mieszkań na ten cel, czy poprzez wzmocnienie pozycji wynajmujących. Niestety, obecność partii lewicowej w nowym rządzie źle wróży tej ostatniej możliwości.

Podsumowanie

Reasumując, trudno będzie o szybkie sukcesy w finansach państwa. W budżecie należy się spodziewać bardziej korekt niż rewolucji, a na odpowiedź czeka wiele trudnych pytań. Program gospodarczy nowego rządu będzie się kształtował powoli, wśród licznych ograniczeń i wewnętrznych dyskusji. Wyborcy oczekują jednak sukcesów i szybkich zmian. Gdzie ich szukać?

Pierwszy okres nowemu rządowi wypełni satysfakcjonujące dla jego elektoratu wypełnianie spajającego nową koalicję programu ośmiu gwiazdek. Rugowanie powołanych w ciągu ostatnich ośmiu lat urzędników, członków zarządów i rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa, pracowników mediów, sędziów itd. da rządowi długi oddech i czas na przemyślenie i przygotowanie nowych planów gospodarczych.

